VNM, Strach

przez większą część życia nie czułem strachu
przyszłość znałem jak wróżbita
strach – miałem go na wyparciu
dłużej niż Atlantyk Titanica
po co sie bać
nawet jak życie mniw dobije w dno
i z czego sie nie wyliże
najwyżej ołowiem przebije skroń

ale im więcej lat mam, ten plan jest coraz głupszy
chce żyć jak najdłużej
wiec strach jest coraz grubszy
teraz mega jest bo mam ludzi którzy chcą mnie słuchać
ale też jest mniej ich niż było kiedyś
ale wiesz, co jeśli nie bedzie ich w ogóle tutaj
wiec jak w korpo gdzieś mnie tam biorę na wakat
40 letni typ co pracował 3 lata
widzę siebie jak słucham audiobooków w parkingowej budce bez klimy
a zaraz z dziewczyną w domu do jacuzzi, sushi i wino

wyobraź sobie ze boisz sie ze dostajesz raka za parę lat
boisz sie codziennie i czasem nie daje ci to spac
po paru latach dostajesz raka
jakbyś chciał przeżyć te pare lat
co dzień bojąc sie czy żyć jakby by nie kończył sie świat
ja wolałbym właśnie tak

ale strach często zabiera i dni
całe dni
a przecież powinienem móc żyć
dziś na pier* chillu
bo nic więcej nie chce już mieć
chce jedynie w lustrze
widzieć uśmiech i nie myśleć o jutrze
strach często zabiera i dni
całe dni
a przecież powinienem móc żyć
dziś na pier* chillu
bo nic więcej nie chce już mieć
chce jedynie w lustrze
widzieć uśmiech i nie myśleć o jutrze

moje ego zniknęło jak Houdini
bung bang nie ma go
ale pośród bocznych pieknych efektów
jest kwasni deszcz co zabiera głos
strach – czasami trudny jest w kur*
bo w mojej głowie powody do niego to absurdy głownie
dlatego jak absurdalnie chce z nimi walczyć
mordo, to chu* nie turniej
przydałby się Skimi
co mógłby zniszczyć to całe gówno tu szturmem w sekunde
bo po co co dzeiń liczyć natrętnie pengę
zamiast by w tym czasie robie c kur* cokolwiek, by mieć jej wiecej